

Rząd Ukrainy chce znieść zakaz prywatyzacji Naftohazu

Wojciech Konończuk

26 kwietnia w parlamencie Ukrainy zarejestrowany został rządowy projekt ustawy, który przewiduje zniesienie zakazu prywatyzacji spółek należących do koncernu państwowego Naftohaz, które odpowiadają za transport gazu i jego przechowywanie. Decyzję o ich prywatyzacji miałby podejmować rząd. Projekt ustawy zakłada również zniesienie zakazu dzierżawy gazociągów tranzytowych, wyłączenie ich ze spisu obiektów, które nie podlegają prywatyzacji oraz likwidację monopolu spółek państwowych na zarządzanie nimi. Ukraińskie gazociągi są obecnie własnością państwa i zarządzane są przez państwowy UkrTransHaz, spółkę Naftohazu.

Komentarz

- Najważniejszym celem proponowanych zmian jest zniesienie istniejących barier prawnych, które uniemożliwiają osiągnięcie porozumienia gazowego z Rosją. Negocjacje ukraińsko-rosyjskie od kilku tygodni znajdują się w impasie ze względu na żądanie Gazpromu zmian w ukraińskim ustawodawstwie, które umożliwiłyby utworzenie dwustronnego konsorcjum ds. zarządzania ukraińskimi gazociągami tranzytowymi lub przekazanie ich rosyjskiemu koncernowi w dzierżawę. Oświadczenia władz ukraińskich (m.in. prezydenta Wiktora Janukowycza z końca lutego br.) oznaczają, że w Kijowie zapadła już decyzja polityczna w kwestii rezygnacji z kontroli nad siecią gazociągów tranzytowych i przekazania ich Gazpromowi w zamian za niższe ceny gazu i długookresową gwarancję tranzytu surowca.
- Do rozwiązania pozostaje jednak kilka istotnych spraw, w tym m.in. kwestia zasad dostępu do magistralnych gazociągów ukraińskich, co dla Ukrainy jest kluczowe w kontekście perspektyw rozpoczęcia wydobycia gazu ze źródeł niekonwencjonalnych. Kolejnym ważnym punktem spornym są ukraińskie zobowiązania w ramach członkostwa we Wspólnocie Energetycznej, w tym zobowiązanie do implementacji trzeciego pakietu, które są otwarcie krytykowane przez władze Rosji (m.in. premiera Dmitrija Miedwiediewa) jako uniemożliwiające stworzenie konsorcjum gazowego.
- W wyjaśnieniu do projektu ustawy rząd Ukrainy argumentuje, że proponowane zmiany wynikają m.in. z ukraińskich zobowiązań w ramach członkostwa we Wspólnocie Energetycznej. Organizacja ta faktycznie wymaga rozdzielenia Naftohazu na niezależne spółki zajmujące się wydobyciem, transportem oraz sprzedażą surowca, ale nie musi to

być równoznaczne z ich prywatyzacją. 3 maja w Brukseli odbyła się konferencja na temat modernizacji ukraińskich gazociągów z udziałem ministra energetyki Ukrainy Eduarda Stawickiego i komisarza ds. energetyki Günthera Oettingera. Strona unijna podkreśliła potrzebę działania na rzecz stworzenia ukraińsko-rosyjsko-unijnego konsorcjum gazowego, jednak konkretne ustalenia nie zapadły (spotkanie zbojkotował Gazprom). Próbę Kijowa powrotu do rozmów z UE o konsorcjum należy postrzegać jako chęć wzmocnienia pozycji w negocjacjach z Rosją.

- Projekt ustawy o prywatyzacji Naftohazu wywołał krytykę wszystkich partii opozycyjnych, które oskarżyły rząd o „zdradę interesów narodowych”. W głosowaniu w Radzie Najwyższej Partia Regionów najprawdopodobniej będzie jednak mogła liczyć na poparcie komunistów, co pozwoliłoby zapewnić niezbędną większość głosów. Można przypuszczać, że władze będą chciały, aby ustawa została przegłosowana w ciągu najbliższych tygodni.